GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: wynosi na miesiąc w ekspedycji 1,50 zł., z odnoszeniem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny — abonamentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Konto czekowe P. K. O. Poznań 204. 252.

Ogłoszenia: Za ogłoszenia pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) — 10 gr., za reklamy na stronie 3-łamowej w wiadomościch potocznych 30 gr. na pierwszej stronie 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski“ wychodzi trzy razy tygodniowo i to w poniedziałek, w środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. — Redakcja i administracja znajduje się przy ul. Mickiewicza 11. — Tel. 80.

Nr. 107 | Wąbrzeźno, sobota 12 września 1925 r. | Rok V

Najazd sekciarzy.

Już podczas wojny do Polski zjeżdżali rozmaici sekciarze, przeważnie z Ameryki, by ludność tego „dzikiego kraju“, jak wyobrażali sobie naszą Ojczyznę, nauczać „prawdziwej prawdy“, a właściwie siać zamęt i rozterkę duchową. Zjechały więc najrozmaitsze odmiany sekciarzy protestantyzmu, których pono w Ameryce jest przeszło trzysta.

Drą się one ze sobą i kłócą zawzięcie, godząc się jedynie w nienawiści do kościoła katolickiego. Początkowo występowali owi sekciarze dość skromnie, lecz znalazłszy poparcie w pewnych partjach lewicowych, którym na tym zamęcie zależało, gdyż „w mętnej wodzie lepiej się ryby łowi“, jak mówi stare polskie przysłowie, poczęli działać coraz śmielej, aż doszło do tego, że dziś patrzymy na ich formalny najazd, jak niegdyś na najazd tatarów.

Jednak na działalność tych głosicieli rozmaitych „widzeń“ i „objawień“, jakie są zazwyczaj podstawą do przekręcania zasad Ewangelji, musimy spojrzeć głębiej, gdyż rzucają oni w życie narodu zarzewie, które może spowodować pożar walk, rozbijających coraz bardziej spoistość naszą tak poważnie już zarysowaną przez walki partyjne.

Zasady, przez nich głoszone, zagrażają i sile militarnej państwa, gdyż zwolennicy zasad tej lub innej sekty, wzbraniają się wziąć broń do ręki, ponieważ przysięgali swoim przewodnikom, że w żadnej okoliczności bić się nie będą. Jest to działalność wroga życiu narodu i obronie państwa.

Francuzi, nawet najradykalniejsi, dzisiaj ostrożniej postępują z przeprowadzaniem swoich zasad w zwalczaniu kościoła katolickiego, doszli do przekonania, że ręka Bismarka kierowała tą walką, by przygotować Francji Sedan.

Zajrzyjmy za zasłonę tej propagandy w Polsce, a przekonamy się, że i u nas kierowniczą ręką tej akcji jest ręka bolszewicko-niemiecka. Sąsiedzi nasi zbroją się od stóp do głów, a naszym zwolennikom sekt, wtłacza się w umysł zasadę, że grzechem i potępieniem jest wzięcie broni do ręki. Odbiera się od nich przysięgi, że nigdy bić się nie będą choćby ojczyzna była w niebezpieczeństwie.

Sieje się anarchję ducha ponieważ ona przygotowuje drogę do anarchji społecznej.

Słusznie też czynią ci katolicy-polacy, którzy ani gazet ani książek sekciarskich nie kupują, by własnym ciężko zapracowanym groszem nie popierać tej niszczycielskiej roboty, a w niejednym domu energicznie pokazali drzwi najemnikom sekciarzy, jako wrogom Ojczyzny i Wiary.

Winniśmy z całą energją odeprzeć ten najazd sekciarstwa na Polskę.

Uroczysta przysięga Episkopatu polskiego.

Warszawa. W dniu 8 bm. w myśl Konkordatu zawartego pomiędzy Stolicą Apostolską a Polską odbyło się uroczyste złożenie przysięgi przez Episkopat polski na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej. W akcie tym wzięło udział 18 arcybiskupów i biskupów polskich. Nie przybyli nań do Warszawy jedynie ks. biskup prymas Dalbor — z powodu niezdrowia oraz ks. biskup Rosentreter z przyczyny podeszłego wieku.

O godz. 10 m. 30 odbyło się w katedrze św. Jana uroczyste nabożeństwo na intencję kościoła w Polsce. Następnie udali się Dostojnicy duchowni do Belwederu, gdzie P. Prezydent Rzpltej w obecności premiera Władysława Grabskiego oraz ministra oświaty i wyznań religijnych Stanisława Grabskiego odebrał przysięgę, której tekst odczytał arcybiskup warszawski Kakowski.

Potem Prezydent Rzeczypospolitej przyjmował Dostojników kościelnych śniadaniem w salonach Belwederu.

Przysięgę składali: kardynał ks. Kakowski, biskup krakowski Sapieha, biskup przemyski ks. Nowak, arcybiskup lwowski ks. Twardowski, biskup tarnowski ks. Walęga, biskup łódzki ks. Tymieniecki, biskup włocławski ks. Zdzitowiecki, biskup sandomierski ks, Ryx, biskup lubelski ks. Fulman, biskup łomżyński ks. Jałbrzykowski, biskup podlaski ks. Przeździecki, biskup kielecki ks, Łosiński, biskup płocki ks. Nowowiejski, biskup pinski ks. Łoziński, biskup łucko — żytomierski ks Godlewski, biskup wileński ks. Michalkiewicz, arcybiskup ormiański ks. Teodorowicz, metropolita grecko-katolicki ks. Szeptycki, biskup grecko katol. w Stanisławowie ks. Chomyszyn, i biskup grecko-katolicki w Przemyślu ks. Kocyłowski.

Nie składali przysięgi prymas kardynał Dalbor i biskup chełminski ks. Rosentretter, którzy nie mogli przybyć do Warszawy z powodu choroby.

Treść złożonej przysięgi brzmiała, jak następuje:

„Przed Bogiem i na świętą Ewangelję przysięgam i obiecuję, jak przystoi biskupowi, wierność Rzeczypospolitej Polskiej.

„Przysięgam i obiecuję, iż z zupełną lojalnością szanować będę Rząd, ustanowiony Konstytucją i że sprawię, aby go szanowało moje duchowieństwo.

„Przysięgam i obiecuję pozatom, że nie będę uczestniczył w żadnem porozumieniu, ani nie będę obecny przy żadnych naradach, któreby mogły przynieść szkodę Państwu Polskiemu, lub porządkowi publicznemu. Nie pozwolę mojemu duchowieństwu uczestniczyć w takich poczynaniach.

„Dbając o dobro i interes Państwa będę się starał o uchylenie od niego wszelkich niebezpieczeństw, o których wiedziałbym, że im grożą.“

Po złożeniu przysięgi p. Prezydent podejmował dostojników Kościoła śniadaniem.

Bliższe szczegóły w sprawie eksplozji w magazynach amunicyj w Poznaniu.

Robotnica Jankowska, która zmarła wskutek odniesionych poparzeń w szpitalu, miała przytomność do ostatniej chwili i na zapytania opisała w nast. sposób powód wybuchu. Robotnik Olejniczak wysypywał z gilz proch do skrzyni. Chcąc napełnioną skrzynię usunąć pociągnął ją. — Wskutek tarcia nastąpił wybuch, który momentalnie wysadził dach magazynu wzniecając straszny pożar.

Wszystkie magazyny obstawione były strażami wojskowemi, które niedopuszczały do zbliżenia się zaniepokojonych tłumów publiczności. Wybuch na przestrzeni 2 — 3 klm. Tylko sprawności i pełnej poświęcenia się pracy naszych straży zawdzięczać można, że wybuch nie objął dalszych magazynów.

Natychmiast po wypadku przybyli na miejsce przedstawiciele władz z prezydentem Ratajskim na czele oraz Dow. K. gen. Sosnkowskim. Nadto zjechały komisje śledcze, które badały przez całe popołudnie przyczyny wybuchu.

W nocy przy zgliszczach pełniło wartę kilku strażaków.

Żale Niemców pomorskich.

Poseł Naumann składa niesłychany memorjał w Lidze Narodów.

Genewa. Niemiecki poseł do Sejmu polskiego, p. Naumann, złożył w imieniu Niemców pomorskich w Sekretarjacie Ligi Narogów zażalenie, domagające się zmiany art. 3 polskiej ustawy o parcelacji i osadnictwie, będącej obecnie na obradach Senatu, ponieważ odnośny paragraf ustawy o reformie rolnej mówi o wywłaszczeniu dóbr, nadanych przez zaborców.

Protest p. Naumanna zredagowany jest w niesłychanej formie, żali się na rzekome ustawiczne prześladowania Niemców w Polsce, **na wydalenie rzekomo pod przymusem 900,000 Niemców na ogólną liczbę 1,200,000, zamieszkałych na terytorjum dzisiejszej Polski.** Poseł Naumann protestuje przeciwko temu, żeby przy pomocy ustawy o reformie rolnej wywłaszczono 300.000 Niemców pozostałych, posiadających majątki nadane im przez rząd pruski.

W memorjale czytamy m. in.: „Przez 6 lat swego panowania Polska umiała $^3/_4$ Niemców na terenach oderwanych od Prus wygnać z ich ojczyzny. Metodą średniowiecznych wydalań optantów, jak to wykazały ostatnie wypadki, dokonano procesu odniemczenia i dalej dokonuje się tak, że z miljona 200 tysięcy Niemców **tylko 300 tysięcy zostało w ojczyźnie.** Krzyk ten o pomoc rzuca jaskrawe światło na stosunki, wytworzone przez wersalskie dyktanda. „Morituri te salatant“ wołają Niemcy w Polsce pod adresem swych wysokich gwarantów, jak zresztą często już wołali, mimo, że okrutnego wydalenia 900 tysięcy Niemców nie uniemożliwiono. Jeśli Liga Narodów na serjo zamierza położyć kres traktowaniu Niemców w świecie, jako parjasa narodów, to musi odpowiedzieć na rozpaczliwe wołanie niemieckiej mniejszości w Polsee natychmiastowemi zarządzeniami. **Brak kultury, panoszącej się w korytarzu pomorskim, by stąd wyprzeć niemiecką pracę zagraża pokojowi świata.“**

Pożyczka dla Polski na torach realizacji.

Dr. Młynarski przybył do Warzawy.

Monopol tytoniowy nie będzie wydzierżawiony.

Warszawa. Powrócił do Warszawy dr. Młynarski, który, jak wiadomo, zawarł w imieniu Banku Polskiego kontrakt pożyczki z Federal Reserwe Bank oraz odbył w Londynie dłuższą konferencję z naczelnym dyrektorem tego Banku i z naczelnym gubernatorem Banku Angielskiego p. Normanem. Narady te miały przebieg zadowalający.

Jak się dowiadujemy dr. Młynarski został przyjęty przez premiera Grabskiego, któremu zdał relację ze swych podróży do Ameryki i Anglji.

Dr Młynarski złożył premjerowi Grabskiemu szczegółowy memorjał o swych rokowaniach z bankami amerykańskiemi i londyńskiemi w sprawie rozszerzenia kredytów dla Polski.

M morał ten dr, Młynarski uzupełnił dodatkowe ei relacjami. Z re acji tych, które narazie są poufne, dowiedzieć się wszakże mogliśmy, że niesłuszne są pogłoski jakoby w projektach i rokowaniach o kredyty zagraniczne było brane pod uwagę wydzierżawienie monopolu tytoniowego.

Delegat min. skarbu p. Wojtkiewicz i delegat Banku Gospodarstwa Krajowego p. Adamski, pozostali w Londynie w celu sfinalizowania rokowań.

List Kołowrota.

Szanowna Redakcjo!

Czując w sobie między innemi popędami popęd wznowienia stosunków dyplomatyczno-gazeciarskich z Szan. Redakcją, po kilkomiesięcznej przerwie piszę te oto słowa w nadzieji, że Szan. Re akcja beznadziejne moje położenie należycie ocenić raczy, dając na łamach Jej poczytnego pisma miejsce mym myślom i projektom. Bo, jako bezrobotny inteligent, wywczasowawszy się w ostatnich miesiącach aż do przesytu, czuję w sobie obecnie taki nadmiar sił twórczych, że ja sam mogę pójść w zawody z każdą partją sejmową, na równi ze mną wywczasowaną. Naładowałem więc w sobie tyle energji, że pragnę ją teraz zużytkować w lewo i prawo jako partja własna na bruku wąbrzeskim, bez prorokowania, czy partje sejmowe w nowej sesji energją swoją również w lewo i prawo machaniem rąk wydzielać będą, powołując do pomocy felczerów, cyrulików i innych krawców do zaszywania ran na twarzach lub innych częściach poselskich ciał.

Szanowna Redakcja, jako światła osoba cywilna, z powagą dobrze odżywianego obywatela miasta Wąbrzeźna i okolicy, zechce najłaskawiej zastanowić się, czy utworzywszy w Wąbrzeźnie własną partję, liczyćbym mógł na postawienie pomnika na środku rynku dla mnie, o ile jako radny miejski przeforsować zdołam wszystkie życzenia obywatelstwa i o ile, też przeforsować zdołam zniesienia wszystkich tych spraw, które obywatelstwo tutejsze obecnie gnębią i duszą. Program mój, jako program przyszłego rajcy, jest tak obfity, że podać go mogę tylko w następujących punktach, nie chcąc zbytnio obarczać pracą szanownych zecerów Szanownej Redakcji. Punkty te są:

1) Zniesienia wszystkich urzędów podatkowych i przemianowania ich na „Opiekuńczo Społeczny Instytut Obrony Łyków“ (O. S. I. O. Ł.) mający na celu udzielanie pożyczek długoterminowych obywatelom miasta,

2) W związku z powyższem zniesienia Urzędu Egzekucyjnego z równoczesnem przemianowaniem urzędników tegoż urzędu na „Radę Administracyjną Byłych Urzędników Społecznego Instytutu Egzekucyjnego. (R. A. B. U. S. I. E.)

3) Monopol tytuniowy ustąpiłby musiał bezpowrotnie, a rozmaite gardło drapiące i płuca obywatelskie zatruwające prezydenty i aromatice palić bym kazał na śmierć skazanym defraudantom pieniędzy skarbowych i innym komunistom, przez co kraj oszczędzi kosztów roz strzelania.

4) Monopol spirytusowy zniósłbym zupełnie, przemianowując go na „Rozdzielnią Ochronnych Płynów Aromatycznych“ (R. O. P. A.) z której korzystać bezpłatniéby mógł każdy obywatel miąsta włącznie wybudowań, a w szczególności moi szanowni wyborcy.

To byłyby najważniejsze zagadnienia, trapiące ciało i duszę współobywateli, a niczem jest sprawa bruków miasta i odwodnienia, oraz przeniesienia mleczarni, która za blisko jeziora stoi, nie wspominając już o całkowitem zasypaniu jeziora sicińskiego, które wyziewami zatruwa zdrowie obywatelstwa i powoduje kręćki w głowie, jako zarodek tyfusów, które w mieście aż zbyt często ofiary wywolują.

Z obszernym programem wystąpię na pierwszym wiecu przedwyborczym, którego jakoś nikt pierwszy zwołać nie chce, prawdopodobnie z obawy braku programów. Ja byłbym pierwszy w zwołaniu wieca, lecz kulejąc jakoś na lewą nogę nie dość szybkobym mógł z mównicy uciekać, a tego Szan. Redakcji życzyć muszę.

Kołowrot.

Wiadomości kościelne.

Porządek nabożeństw w Wąbrzeźnie.

Sobota: 12. 9. 25: Spowiedź św. od godziny 3 (trzeciej) po południu.

Niedziela: 13. 9. 25: O godz. 4 rano: Nauka i błogosławieństwo dla uczestników I. pielgrzymki wąbrzeskiej na odpust Narodz. N. M. Panny w Rywałdzie.

Nabożeństwa o 6 i pół., 8 9, 10, nieszpory o 3 w środę, w piątek i sobotę przypadają suche dn w które nakazane post i powściągliwość.

Wypadki ostatnich dni.

Otruć usiłowano króla Borysa bułgarskiego bakcylami tyfusu. W tym celu zamachowcy przekupili kucharza, który królowi miał je wrzucić do zupy. Zamach odkryto przez przypadek. Kucharz zbiegł.

Z głębin dżungli sybirskich wydobył się na pół zdziczały człowiek, który jako austrjacki żołnierz dostał się 1915 r. do niewoli. Nie wiedział nic, że Austrja nie istnieje i Polska powstała. Nazywa się Kizyk Franciszek. Odstawiono go do Tarnopola, gdzie policją zajęła się zbadaniem jego osoby.

Skandal z hełmami policyjnemi. Główna komenda policyjna zamówiła dla policji hełmy we firmie niemieckiej, pomimo, że oferty firm krajowych o 50 proc. były tańsze. Obecnie wykazało się, że na hełmach tych, które już do Warszawy nadeszły, posiadają orły koronę — typowo niemiecką, Mądry Polak po szkodzie.

Krzyczą Niemcy, bo według Breslauer N. Nachrichten uprawia min. Skrzyński w Genewie w kołach delegacji angielskiej propagandę „by usunąć niechęć Anglji przeciw gwarancji, odnoszącej się do granic wschodnio — europejskich. Pomocnym ma mu być w tem Paderewski.

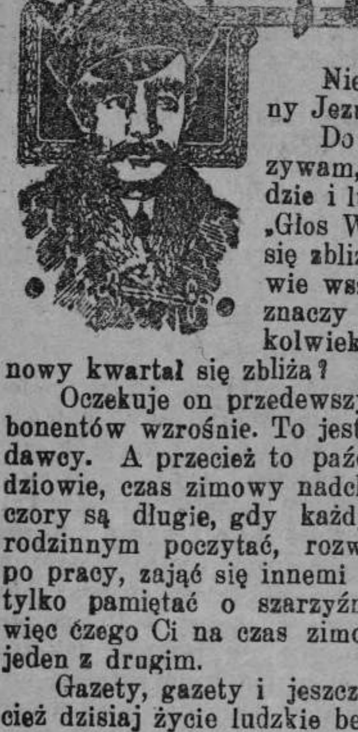
Bojówki niemieckie w Małopolsce. Śląska prasa donosi, że w Małopolsce znajdują się 162 kolonje niemieckie ewangelickie, katolickie i mieszane. Kolonje te otrzymują wybitne subwencje od bojowych związków nacjonalistycznych w Niemczech.

Biskupa Warszawy aresztowano w Rzymie. Donoszą, że policja w Rzymie aresztowała osobnika, który podając się za biskupa Warszawy dokonywał oszustw na ogromne sumy. Dzienniki informują, że jest to opisywany już wielokrotnie międzynarodowy „chochstapler“ nazwiskiem Tarnowski. Ma być pono kucharzem z Warszawy. Dzienniki dodają, że Tarnowski poszukiwany był ostatnio przez władze policyjne połowy Europy i że ma do odsiadywania kary więzienne we Francji, Niemczech, Włoszech i Austrji.

Niemieckich morderców polskich ułanów przeszwarcowano przez Gdańsk do Prus Wschodnich. W Pszczółkach dokonano w tych dniach ciekawego wykrycia.

Wykryto mianowicie sprawców mordu, którego dokonano kilka lat temu w Pszczółkach pod Gdańskiem na ułanach polskich. Sprawcami zamachu są kolejarze niemieccy, optanci, zatrudnieni na tej stacji. Po wykryciu ich mordercy polskich ułanów zostali wysłani z Gdańska do Niemiec, gdzie ofiarowano im nowe posady w kolejnictwie.

Gawęda Mateusza.



Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Do Was dzisiaj się odzywam, Wy, wszelakie ludzie i ludziska, co czytujecie „Głos Wąbrzeski“. Kwartał się zbliża, a czy Wy ludziowie wszelakie, wiecie, co to znaczy dla wydawcy jakiejkolwiek bądź gazety, gdy nowy kwartał się zbliża?

Oczekuje on przedewszystkiem, że liczba abonentów wzrośnie. To jest zasadą każdego wydawcy. A przecież to październik, kochani ludziowie, czas zimowy nadchodzi, czas gdy wieczory są długie, gdy każdy pragnie przy stole rodzinnym poczytać, rozweselić się, odetchnąć po pracy, zająć się innemi myślami, a nie stale tylko pamiętać o szarzyźnie życia swego. A więc czego Ci na czas zimowy potrzeba, gadaj jeden z drugim.

Gazety, gazety i jeszcze raz gazety! Przecież dzisiaj życie ludzkie bez gazety nie jest do pomyślenia. Nawet ciemny jak tabaka w rogu człowiek nie może się obyć bez gazety. Gdyby gazeta przestała wychodzić, ludzie i ludziska wysilałyby swe mozgownice nad sposobami, co się tam na szerokim dzieje świecie. Niema człowieka, któryby się obył bez chleba codziennego. Lecz i dzisiaj nie powinno być człowieka myślącego, któryby się obył i obejść mógł bez gazety. Zatęskni do niej zawsze i zatęsknić musi.

A jednak, pomorskie narody, są jeszcze ludzie, którzy gazety do rąk brać niechcą bo, tak twierdzą, gazeta nie innego nie pisze, tylko „cygani.“ Głupstwo narody samowite!

Są znowu inni, co wymawiają się, że ich nie stać na zapłacenie gazety na cały miesiąc czy też na kwartał. I to furda! Jedni i drudzy m szą być, by zdobyć jak najwięcej mamony, by napchać swój kałdun, by użyć do woli, lecz o życie kulkuralne, życie duchowe, o rozwój umysłu oni nie dbają. A jeżeli uczują niekiedy głód wiadomości, to nie wstydzą się pójść do knajpy i tam czytać i stracić pieniądze grubsze na „jednego“ (?!), jak gazeta kosztuje.

A widzita, Wy — Pomorskie Narody oryginalne! Na wódkę, na piwo, to każdy człowiek ma i znajdzie pieniądze, choćby swej własnej sekutnicy do pończochy miał zajrzeć, ale na gazetę to ich żałuje i stroni od niej gorzej, niż od aptekarza, lekarza i sprawiedliwości.

A gadaj ino jeden z drugim, jak tacy ludzie bez gazety żyją. Nie inaczej, tylko jak automaty: pracują, jedzą, piją i plotkują i obmawiają bliźnich i władze i rząd. I tacy właśnie ludzie, to zarybek dla kościoła narodowego czy też dla babtystów i dla tego znajdują te sekty wśród naszych ciemnych współbraci w Wąbrzeźnie tak wielu zwolenników. Dla tego tak wiele „kumoszek“, plotkujących w domu i poza domem, wśród sąsiadek i znajomych, przy kawie, po kawie, przy pracy i po pracy, w dzień biały i noc ciemną. I wśród właśnie tych proletarjuszów umysłowych rodzą się największe sensacje, te biedoty bezrozumne nietylko oczernia ją ludzi lecz często łamią innym życie, zwapniają dusze, zatruwają serca. Bo niczem innem takie oryginalne dwunożne stworzenia żyć nie potrafią, co do nazwy ludzi mają pretensje.

Chwytają oni za gazety, tak, ale za świstki brukowe, za literaturę kryminalną, za wydawnictwa płaskie, śliskie i świńskie, lecz gazety poważnej, narodowej, katolickiej takie kaleki umysłowe, do rąk nie biorą, Dla tego też ciekawe pisma, na których widok każdy zdrowy umysł się wzdryga, świetne robią interesy, a pisma, rzucające zdrowe ziarno na rodzajną glebę dusz ludzkich, ledwo wegetują — ledwo żyć mogą.

Młodzież nasza nie inna. I ta wszystko czyta, co jej w rękę wpadnie. a najchętniej to, co tłuste. I wchłaniają te dusze młode jad zepsucia i zgniliznę moralną, zamiast ze zdrowej literatury i zdrowych gazet czerpać zdrowie ducha i wiedzę. zamiast meblować swą pustą mózgownicę wiadomościami pożytecznymi. Tym też tylko sposobem, stępia młodzież nasza wszelkie chęci ku dobremu, hamuje rozpęd do tego, co wzniosłe i szlachetne.

Ta większość młodzieży naszej już w życia zaraniu, kiedy skrzydła czuje u ramion, na których mogłaby i powinna wylecieć w orle szlaki i tam zdobywać na przyszłą walkę z życiem bogactwo wiedzy prawdziwej i czystej nurtuje duchem w nizinach namiętności i występku.

Jakież to nad wyraz smutne!

O cóż więc dbać winno społeczeństwo, rodzice! Przedewszystkiem o rozwój dobrej, zdrowej, rzetelnej prasy. Do tej każdy rozumny człowiek zaliczać musi „Głos Wąbrzeski“. Staraj się więc, narodzie, aby pismo to zyskało jak największe rozszerzenie. Zdrową i uczciwą strawę podaje Ci tylko to pismo, więc rozszerzaj je wśród swych znajomych. Pamiętaj jeden z drugim, że stary Mateusz bez sękatego mówi dzisiaj do serc Waszych, bo jest łagodnego ducha jak Grabski w oczekiwaniu pożyczki amerykańskiej. Uściski i buziaki z dubeltówki

śle też Wam dziś

Stary Mateusz.

P. S. Panie redaktorze! Wstrzymaj Pan druk, bo chciałbym się jeszcze podzielić z Czytelnikami listem jaki otrzymałem od jednego z naszych dzielnych robociarzy. Pisze mi on mianowicie.

Kochany Matusza, przepraszam Mateuszu! Jakiem dzisiaj przeczytał twoją gawędę, to aż mnie ciarki przeszły po gnatach, czy też naprawdę ten człowiek, o którym pisałeś jest z naszych robociarzy? To chyba niepodobna! Nie mogę uwierzyć by w naszej przyzwoitej gromadzie taki bolszewik żył. Czy to może ten sam, co głosi, żeby dobry kościół narodowy był z tej dużej chałupy z tym wielkim kominem pod „banhofem“?

Kochany Mateuszu! Chociaż to licha pogoda, bo deszcz dzień w dzień chlapie, to ubież się w „gummimantel“ jednak weź swój sękaty do garści i pilnuj, żeby sie ten komin nie przewrócił, bo jak go przewalą to „vorbei“. Ze swego dziecka nie puścił do Komunji św., to stara racja! Jastrząb przecie gołąbka nie wylęże. Na dzisiaj będzie dość, bo moja łapa po tej ciężkiej robocie, nie chodzi, jak ja chcę. Później będzie więcej, mój kochany Mateuszu, daj się uściskać od Twego robociarza.

Znowu raz wiadomość, że Polska otrzyma pożyczkę. Dr. Młynarski powrócił już z Stanów Zjednoczonych do Polski, i zdał premjerowi Grabskiemu sprawozdanie z zawartej umowy w imieniu Banku Polskiego z Federal Reserve Bank oraz z rozmowy z naczelnym gubernatorem Banku angielskiego, p. Normanem.

Memorjał ten dr. Młynarski uzupełnił dodatkowemi relacjami. Z relacji tych, które narazie są poufne, dowiedzieć się wszakże mogliśmy, że niesłuszne są pogłoski, jakoby w projektach i rokowaniach o kredyty zagraniczne było brane pod uwagę wydzierżawienie monopolu tytoniowego.

Delegat min. skarbu p. Wojtkiewicz i delegat Banku Gospodarstwa Krajowego p. Adamski, pozostali nadal w Londynie w celu sfinalizowania rokowań.

Drożyzna w Niemczech wzrasta w zastraszający sposób. Zakaz przywozu z Polski najsilniej odbił się w Prusach Wschodnich, gdzie ceny żywności wzrosły od 50 do 90 procent.

Odezwa

Nasza Policja Państwowa obchodzić będzie z okazji swego 10. letniego jubileuszu na terenie całego Państwa w czasie od 20 do 26 września br. „Tydzień Policjanta Polskiego." Uroczystości połączone z tym nader sympatycznym jubileuszem obchodzić ma wedle zarządzeń Głównej Komendy Policji Państwowej w Warszawie każdy powiat osobno.

Celem stworzenia w tym celu komitetu, któryby się zajął imieniem obywatelstwa powiatu naszego zorganizowaniem uroczystości zwołuję:

na wtorek, dnia 15. bm. o godz. 6-tej wieczorem zebranie do sali hotelu pod Białym Orłem w Wąbrzeźnie wszystkich, którzy są życzliwie usposobieni dla naszej poświęcającej się dla nas policji, a w szczególności zapraszam wszytkich Panów Naczelników władz, mających siedzibę w Wąbrzeźnie, Przewielebne Duchowieństwo w Wąbrzeźnie, pana przedstawiciela prasy miejscowej, Magistrat miasta Wąbrzeźna, Panów Dyrektorów szkół z Wąbrzeźna i zarządy wszystkich towarzystw wąbrzeskich.

Wiadomo, ile to policjantów ginie w walce z bandytami i komunistami i ile to wdów i sierot po tej najlepszej w sile wieku w służbie zmarłych urzędnikach zostaje bez dostatecznego zaopatrzenia. Dochód zatem z uroczystości jubileuszowej ma posłużyć na otarcie łez tym biednym wdowom i sierotom, a mianowicie na to żeby z zebranych funduszy w całem Państwie, stworzyć w Warszawie „Dom Policjanta Polskiego" który będzie przytułkiem dla wdów po zmarłych w służbie policjantach i sierocińcem dla ich dzieci, a którzy będą mieli w „Domu" tym dach nad głową, utrzymanie i uczelnię bezpłatną,

STAROSTA.

Wiadomości potoczne.

Wąbrzeźno dnia 11 września 1925 r.

Kalendarzyk, piątek 11 września Piotra i Jacka
sobota 12 września Im. NMP
niedziela 13 września Eugenjj Filipa
poniedziałek 14 września Poew Św. Krzyża

— **Z Wal Zebrania akcjonarjuszy tut. fabryki kapeluszy.** Pod przewodnictwem p. Dąbskiego z Wałycza odbyło się wczoraj w sali Rady Miejskiej posiedzenie akcjonarjuszy tutejszej fabryki kapeluszy, które spełzło na niczem. Akcjonarjuszy zebrało się bardzo mało. Polski Bank Handlowy, jako główny akcjonarjusz i winowajca katastrofalnego położenia fabryki, przysłał swego reprezentanta. Posiedzenie to i położenie fabryki kapeluszy omówimy dla braku miejsca obszernie w przyszłym numerze.

— **Wielka sensacja sportowa.** Mistrz Pomorza T. K. S. I. zjedzie w niedzielę do Wąbrzeźna i rozegra zawody piłki nożnej z tut. „Pomorzanką". T. K. S. ma poza sobą szereg spotkań z drużynami zagranicznemi o wszechświatowej sławie. Drużyny polskie jak „Polonia" mistrz Warszawy. „Warszawianka" i inne niejednokrotnie ulegały T. K. S-owi. Każdy, który przybędzie na mecz będzie miał okazję oglądać grę o europejskiej klasie. T. K. S. przybędzie w najsilniejszym składzie z Gumowskim, Milewskim i Głogowskim na czele. Nazwiska tych graczy popularne są nie tylko w Polsce lecz nawet i w całej Europie. Niech każdy nie omieszka przyjść na mecz, aby zobaczyć takich graczy, jakich jeszcze Wąbrzeźno nie widziało.

— **Zwracamy uwagę** na ogłoszenie w dzisiejszym numerze p. Chwiałkowskiego, znanego i czynnego społecznie obywatela tutejszego. Ponieważ p. Chwiałkowski w obecnym krytycznym czasie mógł poczynić zakupy na sezon zimowy za gotówkę. dla tego też może ogłaszane materjały oddawać po cenie nader przystępnej: Interes jego polecama naszym Czytelnikom.

— **Przychwycono dezertera** z p. 63 w Toruniu Władysława Gronowskiego z Wąbrzeźna, ul. Przemysłowa, który dnia 20 sierpnia b. r. zbiegł ze swego pułku w czasie manewrów. Przychwycony dezerter wałęsał się długi czas pod Toruniem, Grudziądzem. gdzie jak się dowiadujemy postronnie miał się dopuścić dość poważnych karygodnych czynów.

— **Oszustwo.** Dnia 9 b. m. pewna dziewczyna nazwiskiem Helena Gronowska, łakoma na śmietankę i świeże masło, na co codzienny „zarobek" jej nie wystarczał, udała się do tutejszej mleczarni p. Twardowskiego, gdzie pod pozorem, że jest przysłaną z hotelu Białego Orła, pobrała dla swego wydelikaconego podniebienia powyższe łakocie. By jednak zbyt nie obciążać swego czułego sumienia, wpłaciła 50gr. Sprawa się jednak wydała i oszustką zajęła się policja. Nadmienić należy, że Gronowska codopiero wróciła po dwuletnim pobycie z Fordonu, gdzie ją posłano dla wzmocnienia nerwów, a dokąd znowu ją wysłać będzie trzeba na zimowe wywczasy.

— **Szkoła handlowa w Brodnicy.** Nauka w szkole handlowej w Brodnicy, zawieszona z powodu epidemji w powiecie szkarlatyny, została wznowiona 9. b. m. o godzinie 2 ej po południu.

— **Grudziądz.** Przychwyceni przy kradzieży bielizny zostali w niedzielę, dnia 6-go bm., na strychu domu przy ulicy Lipowej nr. 96 zawodowi złodzieje: Jan Gronowski z Torunia, Bolesław Sosnowski i Wilhelm Preuss z Grudziądza. Mieszkańcy usłyszeli podejrzane szmery na górze domu i przywołali policję. Ta przybyła natychmiast i zastała opryszków zapełniających worki bielizną, która się tam suszyła. Wszystkich trzech odstawiono do więzienia. Mają oni już bardzo wiele takich kradzieży na sumieniu.

RUCH TOWARZYSTW.

— **Wąbrzeźno.** K. S. „Pomorzanka" Pogadanka graczy w sobotę o godz. 7 mej wieczorem w laku „Wiktorji". Ze względu na niedzielne rozgrywki przybycie wszystkich konieczne.
Kierownictwo.

— **Wąbrzeźno Baczność Śpiewacy Tow. Śpiewu Lutnia.** Lekcje rozpoczynają się na nowo w poniedziałki, dnia 14. b. m. o godz. 8 wieczorem w lokalu p. Klimka. Wszyscy członkowie powinni się stawić: pragnący wstąpić do towarzystwa zechcą się na lekcjach zgłaszać a będą mile witani
Zarząd.

— **Kowalewo·** Kółko Rolnicze Kowalewo Pom. Zebranie miesieczne odbędzie się w niedzielę 13 września br. o godz. 4 popoł. w sali szkoły rolnicze O liczny udział prosi
Zarząd

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego" w Wąbrzeźnie. — Redaktor odpowiedzialny B. Szczukaw Wąbrzeźnie.

†

Dziś rano o godz. 2 zasnął w Bogu po długich cierpieniach mój kochany niezapomniany mąż syn i brat

Fritz Fisch

W ciężkim smutku pogrążona

Rodzina

Pogrzeb odbędzie się we wtorek o godz. 5 popoł, z domu żałoby,

Bilans zamknięcia per 31. 12. 1924.

Aktywa		Pasywa
	1. Fundusz rezerwowy	236,40
	2. Rezerwa specjalna	204,66
	3. Fundusz emerytalny	11
	4. Fundusz wątpliwych pretensyj	01
	5. Udziały	1076 64
	6. Depozyta	26111,80
	7. Banki	6148 64
	8. Weksle redyskontowane	20140,01
	9. Wątpliwe pretensje	8000,-
	10. Konto pro diversis	5862,01
	11. Do dyspozycji Walnego Zebrania	1809,22
10	12. Akcje Banku Związku Spółek Zarobkowych	
2600,10	13. Efekta	
1,—	14. Nieruchomość	
1,—	15 Ruchomości	
6060,05	16. Weksle	
9,90	17. Koszta procesowe	
228,20	18 Pocztowa Kasa Oszczędności	
199 96	19. Żyrokonto w Banku Polskim	
57229,59	20. Rachunek bieżący	
434,92	21. Rachunek walut obcych	
1,—	22. Kruszce	
2823,68	23. Gotówka	
69589,50		69589,50

Bilans otwarcia per 1. 1. 1925.

Aktywa		Pasywa
	1. Fundusz rezerwowy	236,40
	2. Rezerwa specjalna	26021,31
	3. Fundusz emerytalny	11
	4. Fundusz wątpliwych pretensyj	01
	5. Udziały	1076,64
	6. Depozyta	26111,80
	7 Banki	6148,64
	8 Redyskont	20140,01
	9. Wątpliwe pretensje	8000
	10. Rachunek bieżący wierzyciele	6914,89
	11. Konto pro diversis	5862,01
	12. Do dyspozycji Walnego Zebrania	1809,22
6322,55	13. Akcje	
2522,30	14 Efekta	
18400,—	15. Nieruchomość	
500,—	16. Ruchomości	
6060,05	17. Weksle	
9,90	18. Koszta procesowe	
228 20	19. Pocztowa Kasa Oszczędności	
199,96	20. Żyrokonto w Banku Polskim	
64144,48	21. Rachunek bieżący dłużnicy	
434,92	22. Rachunek walut obcych	
675,—	23. Kruszce	
2823,68	24. Gotówka	
102321,04		102321,04

LICZBA CZŁONKOW

Z roku 1923 przeszło na rok 1924	995	
w „ 1924 przybyło	7	1002
w „ 1924 wystąpiło		16
na rok 1925 przechodzi		986

Wąbrzeźno, dnia 1-go stycznia 1925.

Bank Ludowy

Spółdzielnia zapisana z nieogr. odpowiedzialnością

A. Ledwochowski **A Sass** **St. Klimek.**

Baczność! Baczność!

Nadszedł wielki transport

towarów zimowych

Ponieważ udało mi się wielki transport towaru za GOTÓWKĘ w fabrykach BARDZO TANIO nabyć, przeto proszę Szanowną Publiczność przed poczynieniem jakiegobądź zakupu, o zwiedzenie mego składu bez przymusu kupna.

Z mych olbrzymich zapasów polecam specjalnie:

Materje na suknie	od 2,25	za metr	Materje na pościel	od 0,95	za metr
Materje na bluski	od 1,35	„ „	Materje na bieliznę	od 1,00	„ „
Materje na suknie codzienne	od 1,00	„ „	Barchany na koszule	od 1,10	„ „
Barchany na sukienki	od 1,30	„ „	Cajgi na ubranka	od 1,25	„ „

Materje na ubrania 145 ctm. szer. dobry towar od 6,00 za metr.

Materje flauszowe na ulstry i płaszcze od 7,00 złotych za metr.

Ubrania męskie	dla młodzieńców	dla chłopców
od 29,00	22,00	15,00

Wielki wybór w konfekcji damskiej po bardzo niskich cenach.

„Bazar" St. Chwiałkowski

Wąbrzeźno
Rynek 1.

PRZETARG.

Celem oddania przedsiębiorcy budowę szosy **Zieleń—Piątkowo—Dylewo długości 4,1 km.** rozpisuje się niniejszem **submisję.** Plan i rysunki dla dokładnego poinformowania się interesentów leżą wyłożone w Powiatowym Urzędzie Budowlanym Wydziału Powiatowego Wąbrzeźna (Starostwo pokój 14).

Ślepe kosztorysy wysyła się na piśmienne żądanie za poprzednią opłatą 5 zł.

Oferty opieczętowane i zaopatrzone w napis „Budowa szosy Zieleń—Dylewo" należy składać we wyżej wymienionym urzędzie do dnia 20 września 1925 r. godz. 12 w południe, w którym to czasie nastąpi otwarcie ofert przy ewtl. obecności interesentów

Wąbrzeźno, dnia 4. IX. 25 r.

Przewodn. Wydziału Powiatowego

Dr. SZCZEPAŃSKI, Starosta.

Licytacja przymusowa.

W środę dnia 16 września br. przed południem odbędzie się w Kowalewie publiczna sprzedaż zajętych ruchomości, stanowiących własność FRANCISZKA BEYGERA, dzierżawcy plebanki z Chełmonia na pokrycie zaległych podatków, a mianowicie:

wóz i źrebię

CHEŁMONIE, dnia 10 września 1925 r.
WITKOWSKI, sołtys.

Sprzedam znakomitą

fuzję

do polowania wraz z torbą **myśliwską i silnym dobrym pasem**

Klempan, Czaple.

Poszukuje się

mieszkania

dwa pokokoje z kuchnią dla 2-ch osób.
Zgłoszenia w eksped. Głosu Wąbrz. pod nr. 80.

Baczność rolnicy!!

Nawozy sztuczne

(superfosfat) już nadeszły.

Zakupujemy
wszelkie zboża jakoteż gorczycę, mak i rzepak.

Dom Rolniczo-Handlowy „Plon"
Tel. 133. **Tel. 133.**

Licytacja przymusowa.

Niniejszem podaje się do wiadomości, iż **we wtorek, dnia 15 bm. o godz. 11 i pół przy Fabryce Kapeluszy w Wąbrzeźnie** odbędzie się przetarg publiczny za gotówkę najwięcej dającemu następujących rzeczy:

szafa żelazna, dwa biurka i jedna prasa

Zbiór licytantów przy Fabryce Kapeluszy.
Miejski Urząd Egzekucyjny.

Przeniesienie warsztatu.

Panom rolnikom donoszę uprzejmie, że z dniem 7 września br. przeniesiłem mój warsztat mechan. w ul. Kolejowej

z No. 26 do No. 55,

w domu p. Nitza przy kolejce miejskiej.

Własnoręczne wykonanie maszyn rolniczych.

Specjalność: **maszyny mleczarskie.**

Mechaniczny warsztat
K. Schlader.

W każdą sobotę i niedzielę zamknięte.

Gęsi, kury, kaczki

i wszelki inny drób

po cenach jaknajwyższych kupuje

Wacław Gołębiewski

Kowalewo, Telefon 27 i 28.